

2621/19 31
Ks.

Tomasz Kułka.

Ks. Tomasz Kulka.

1836-1914.



1836-1914

014.2

Ks. Tomasz Karko

1836-1914



N 103 II

XVI.

Ks. TOMASZ KULKA.



Gdy ks. Kulka w październiku roku 1914 umarł, ~~stosunki~~ wojenne na Górnym Śląsku były tak groźne, iż zapomniano o tem gazetom donieść, aby lud się dowiedział o śmierci i pogrzebie zacnego tego kapłana. Dla tego też Gazeta Opolska pisząc o śmierci ks. Kulki tak się wyraziła: „Chociaż atoli szerszym kołom ludu polskiego zapomniano przez gazety polskie dać znać o śmierci gorliwego kapłana i obrońcy jego, to jednak lud nie zapomni swego czcigodnego i zacnego szermierza i zachowa niewątpliwie wdzięczną o nim pamięć, prze-

Protokół
L o

kazując cześć dla zmarłego i przykład jego, jak kochać należy sprawę ojczystą, młodszym pokoleniom“. ~~W tym celu przesyła się niniejszą kartką pamiątkową~~

Ks. Tomasz Kulka urodził się dnia 16 grudnia r. 1836 w Gliwicach, gdzie też kształcił się w szkołach i ukończył gimnazjum. Jako student teologii bawił przez rok w Księstwie Poznańskiem w domu hrabiego Mycielskiego w Chociszewicach, u którego był nauczycielem domowym i przygotowywał dwóch synów hrabiowskich, Ludwika i Józefa, do szkół. Pobyt w domu patriotycznie usposobionym i w otoczeniu na wskroś polskiem nie mało wpłynął na narodowe usposobienie jego. Poczul się całym sercem synem narodu polskiego i jako taki żył, działał i cierpiał dla społeczeństwa. Wróciwszy z księstwa do Wrocławia, ukończył tu studia swoje i w dniu 6 lipca 1861 roku został wyświęcony na kapłana. Posłała go władza biskupia jako kapelana do Starego Bierunia, miasteczka w powiecie pszczyńskim, gdzie miał ~~być~~ coraz bardziej szalejącej wichury walki kulturalnej pozostać 11 lat. Oddał się tutaj natychmiast gorliwie wzniosłemu swemu powołaniu, z którym łączył troskliwość o oświecenie i oświatę ludu.

Tetradę

m. i. w r. 1867 albo 1868
z powodu
Kulka na wie

Nie były to małe i poślednie walki, jakie staczał w obronie wiary. Chodziło wtedy przede wszystkim o odpieranie napaści ze strony wrogów zakonów i prawd objawienia. Już wtenczas bowiem powstał wśród uczonych niedowiarkowie, którzy powołując się na wyniki badań natury chcieli tem niby wszystko udowodnić, a nawet i to, że zakony katolickie są niepotrzebne, aby tak lud odwieść od pojęć chrześcijańskich o Bogu i od kościoła. Ks. Kulka był jednym z tych ~~a nie~~ ^{do} ~~nie~~ ^z najpośledniejszym z apologetów katolickich, którzy w rozprawach i artykułach naukowych zbijali błędne zasady niedowiarków a bronili prawd wiary katolickiej. Jego rozprawy miały ten skutek, że naprzykład sławny wśród „uczonych” profesor Vogt, który przybył do Berlina, aby lud nakłonić do uwierzenia, iż człowiek od małpy pochodzi, od swego zamiaru odstąpił. Nastąpiły czasy staro-katolicyzmu i walki kulturalnej, w których to walkach chodziło o złamanie wpływu duchowieństwa i wogóle kościoła katolickiego na lud. Na Górnym Śląsku szerzył pomiędzy polskimi katolikami staro-katolicyzm ks. Paweł Kamiński z Katowic. Widząc, iż staro-katolicy są popierani przez rząd, spostrzegł on, że tu ma najlepszą sposobność napelnienia swojej kieszeni, a jako ~~działny~~ mówca mógł rzeczywiście wierze zaszkodzić. Wydawał też w tym celu z funduszków dobrych przyjaciół własną gazetę p. t. „Prawda”. Kamiński krótko przed tem wydał bardzo dobrą na Górnym Śląsku dość rozpowszechnioną książkę „Czternaście Stacji” a książki tej ks. Kulka użył jako broni przeciwko samemu Kamińskiemu. Było to w roku 1873, gdy Ojciec św. Pius IX w liście wystosowanym do cesarza Wilhelma I z powodu walki kulturalnej wyraził się, iż obowiązany jest każdemu chrześcijaninowi prawdę w oczy powiedzieć, bo każdy chrześcijanin podlega papieżowi. Nie było trudno słowa Ojca św. przedstawić jako ciężką obrazę dla protestantów, której papież się rzekomo dopuścił wobec nich i cesarza, boć słowa, iż każdy ochrzczony podlega papieżowi, nie mogą nic innego oznaczać, jak że wszyscy protestanci powinni się stać katolikami. A że Bismarck postanowił był całe protestanckie Niemcy nienawiścią swoją i żądzą zemsty napelnąć i przeciwko katolikom podburzyć, o tem świadczy list jego, który z podpisem cesarza kazał w wszystkich pismach urzędowych w całych Prusach rozpowszechnić ~~W tym dodatkiem~~ w każdej gminie odczytać. Aby niebezpieczeństwu grożącemu stąd katolikom zapobiedz, trzeba było jasno dowieść, że papież nie postąpił sobie po aroganczku. W tym celu ks. Kulka ogłosił w najgłówniejszych gazetach artykuł, w którym dowodził, iż twierdzenie papieża jest to ogólnie przyjęta nauka uczonych kościoła katolickiego i przekonanie wszyst-

Trawiełnem zebraniu

Łdoby

*Tiktorz nadto
T'c nakazal*

kich katolików. Jako na świadka powołał się na staro-katolickiego księdza Kamińskiego, który w książce swojej „Czternaście Stacyi“ to samo zdanie dosłownie umieścił, a zatem sam jego ważność uznał. To wyjaśnienie sprawy przyczyniło się wielce do tego, że znaczenie Kamińskiego nawet u staro-katolików zmalało, natomiast powaga papieża rosła.

Mniej więcej w tym samym czasie ~~przewrotni~~ katolicy, zwłaszcza między szlachtą niemiecką i urzędnikami, założyli sobie gazetę pod nazwą „Słazaka“, wydawanego w Pszczynie przez niejakiego Norasa, aby podkopać wpływ „Katolika“ i uniemożliwić obronę, którą był znalazł polski lud w „Katoliku“, i aby nakłonić lud do wybierania na posłów niedowiarków i wrogów kościoła. Wtedy to znajomość stosunków i przewrotności założycieli i redaktorów „Słazaka“ a szczególnie Norasa, ks. Kulce będącemu wówczas kapłanem w pobliskim Bieruniu bardzo się przydała a sprawie się przysłużyła. Ks. Kulka wiedzę tę swoją zaofiarował „Katolikowi“, użył jej też w innych katolickich gazetach z takim skutkiem, iż lud wkrótce z pogardą na redaktora i jego pismo patrzył, a „Słazak“ wpływ zupełnie stracił. Walka ks. Kulki z Kamińskim i „Słazakiem“ Norasa jest interesującą, ale zbyt długą, aby na miejscu tem obszerniej mogła być opisana. To tylko chcieliśmy ~~tu~~ ^{tobie} jeszcze przypomnieć, iż wystąpił on też do otwartej walki z zdrajcami tymi. Kamińskiemu n. p. chcącemu w bieruńskiej parafii, w Biasowicach, urządzić wiec ludowy, zgotował tam takie przyłecie, iż pomimo opieki żandarmów zwinął swoje manatki i znikł.

Gorliwość jego nie mogła ująć baczności wrogów wiary i ludu katolickiego. Niebawem padł też ofiarą ich zemsty, został bowiem za rozszerzenie książki „Stary Bóg żyje“ skazany na trzy miesiące więzienia. Cios ten jednak bynajmniej nie złamał młodego kapłana, przeciwnie dodał mu otuchy do walki i pracy za kościół i lud. Jako serdeczny przyjaciel i niestrudzony obrońca wiary i ludu pisywał niezliczone korespondencje do gazet katolickich, a szczególnie do „Katolika“, ~~był~~ ^{był} jedynego polskiego pisma na Śląsku, i zwalczał skutecznie przeciwników, starających się zbliżyć do polskiego ludu w rozmaity sposób i usiłujących w różny sposób temuż ludowi szkodzić.

Tymczasem walka kulturalna o tyle ~~się~~ ^{była} ~~uspokoiła~~, iż rząd pozwolił, aby parafie osierocone zostały obsadzone przez tak zwanych „duszpasterzy pomocniczych“. I ks. Kulka stał się w r. 1882 pasterzem takiej osieroconej parafii, a mianowicie grzędzińskiej w powiecie kozielskim. Tu pracował ~~około~~ ^{około} 3 lata. W r. zaś 1886

Liberalni

Przyjaciel z Bieruniu -
Kulka rufi

Yby
T~

Wólcza

2 Tagodnia

4

nie spetna

stał się nareszcie proboszczem w Chrzumczycach w Opolskiem, gdzie został 28 lat t. j. aż do pensjonowania go. Walka kulturalna przyczyniła się wielce do rozwoju niewiary i socjalnej demokracji, która też na Górnym Śląsku próbowała swoje korzenie zapuścić. Aby zapobiec niebezpieczeństwu, które stąd groziło wierze i kościołowi, ks. Kulka napisał w r. 1891 pod przybranem nazwiskiem „Kłamcozbija“ książkę p. t. „Wilk socjaldemokratyczny“, wydana u „Katolika“ w Bytomiu. Autor w książce tej w ~~należyty~~ sposób przedstawił zasady socjalistyczne a lud rozchwytał ją w lot i był w stanie w rozmowach szerzycielom nowych zasad dać należyta odprawę.

Jednakże do większych jeszcze zwycięstw było pióro jego przeznaczone. Znamy ks. Kulkę jako autora rozpraw ludowych, jako bojownika za wiarę i kościół, jako dzielnego Polaka itd., ale prawie nieznanym jest on szerszym warstwowi jako filozof, choć ~~lektura~~ ten życia jego był najważniejszym i choć, można powiedzieć, ks. Kulka pomiędzy Ślązakami pod tym względem „w swoim rodzaju był jedyny“. Obrął sobie najtrudniejszy i najnieodporniejszy ~~podział~~ nauki: filozofję, a w szczególności biologję. Więc nie dziwota, że go nie znamy. Bardzo często zdafza się u nas, że ludzie poczytani powszechnie za wykształconych, a nawet i uczonych, umiających wyliczać dokładnie nazwy autorów i ich dzieła na polu literatury, nie znają nawet z imienia głośnych pracowników na polu biologji. Niewiedza ta nasza o tyle jest do uniewinnienia, że ks. Kulka książki swoje w dziedzinie biologji pisywał pod pseudonimem „Globuli“. Można śmiało twierdzić, iż ks. Kulka na całym Śląsku był jedyny ksiądz, który miał gruntowną wiedzę w biologji, i nikt też, o ile nam wiadomo, o rzeczach tych prócz ks. Kulki nie pisywał. Znałe są nam na razie ~~tytuły~~ książek, które napisał, i już tytuły te są tak naukowo pisane, że wyszczególnienie ich możemy sobie tu darować. Może jednak znajdzie się raz ktoś, jakiś mąż z zawodu, który książki te przestudjuje i powie nam, co się w nich zawiera i jakie miejsce ks. Kulce pomiędzy polskimi biologami przeznaczyć. W roku 1916 ukazała się w Warszawie książka „Szlakami nauki ojczystej“ dr. Nusbaum-Hilarowicza obejmująca 21 życiorysów polskich biologów. Stosunki wojenne stały temu na przeszkodzie, że pominięty został szereg osobistości biologów, które zasługują na pomieszczenie ich biografji. Dr. Dybowski recenzując książkę tę w „Dzienniku Poznańskim“ podaje spis 17 nowych biologów kwalifikujących się, aby umieszczone zostały ich biografie w przyszłych wydaniach. My ze swojej strony polecamy ks. Kulkę jako ośmnastego!

Ljasny

1 objaw

11 ~

Tytuły L ~ sesin

Ze ks. Kulka występował zawsze gorąco w obronie polskiego
ludu, z którego pochodził, to nikogo dziwić nie może. Wywiesz-
ny w tak ciężkich walkach przeciw wrogom wiary, nie potrzebował
się dać pouczyć, po której stronie mu przypadało stanąć w walce
przeciwko żywiolowi polskiemu. ~~Tęsknił on za~~
~~rozumem, człowiek nie będący w stanie sam z siebie coś osiągnąć~~
~~i potrzebujący dla tego opieki rządu, państwa i Boga nie kogo, czło-~~
~~wieka, bo ideałów, może być wrogiem polskiego ludu, albo siebie~~
Jeżeli widzimy ks. Kulkę walczącego po stronie polskiej
~~głosem, to pochodzi to stąd, iż był przekonany, że gazety te walczą~~
~~w imię dobrej sprawy, za prawa ludu polskiego.~~ Pochodzi to też
z wdzięczności dla tego ludu za wierne wytrwanie przy sztandarze
wiary, czego dowody złożył w walce kulturalnej. Przy pomocy tego
ludu udało się przecież pozbawić na Górnym Śląsku mandatów po-
selskich dawniejszych przyjaciół Bismarka, który chcąc się pomścić
za to, postanowił żywiół polski w Prusach tak osłabić, żeby duchow-
ieństwo na jego poparcie więcej liczyć nie mogło. Znał doskonale
ks. Kulka kierunek dążeń rządu i jego polityki, tem więcej poznał
też ważność gazet ludowych, tak dla wiernego ludu polskiego jak
i dla duchowieństwa.

Kiedy nastąpiła zmiana polityki śląskich przywódców centrowych, ks. Kulka ani na chwilę nie pozwolił sobie przyćmić jasnego wzroku. Nie chciał ~~nie~~ zasłużyć na zarzut niewdzięczności, gdyby opuścił szeregi niesprawiedliwie prześladowanego żywiołu, chociaż mu nieraz przychodziło trudno zwrócić pióro swe przeciwko dawniejszym współbojownikom i młodszemu pokoleniu duchowieństwa, dla którego walka gazet polskich przeciwko centrowcom jako pomocnikom rządowej polityki, pozostała niezrozumiałą.

W r. 1911 obchodził ks. Kulka przy udziale ludu polskiego Górnego Śląska złoty jubileusz kapłański i zdawało się przy najlepszym zdrowiu. Tymczasem niedomagał on już od dłuższego czasu na jakąś ciężką wewnętrzną chorobę, choć tego na zewnątrz nie pokazywał. Dla tego niespodzianka to była wielka, gdy dwa lata później, poszedł na ^{emerytal} pensję i gdy w r. 1914 nagle umarł. Wiadomość ta, pisała „Gazeta Opolska“, wywołała, aczkolwiek ks. Kulka był już w podeszłym wieku, bezwątpienia powszechny smutek, zwłaszcza, że opuszczając Chrzumczyce w listopadzie r. 1913 i udając się na wypoczynek, był on jeszcze nader rzeźkim i odznaczał się jak za lat młodszych, ciągle prawie równym, nader ruchliwym temperamentem, tak iż sądzić było można, że jeszcze dłużej pożyje. Mieszkał pod koniec życia w Zaborzu. Choroba się jednak wzmagala i sprawiała mu tyle boleści, że udał się w celu operacji do Wrocławia do

h kartowa -

+ Głównie 1890 Bronisław
Koraszewski zaktualizował
w Opole „Gazetę Opolską”
i „Kuriera południowy”
razem z innymi, którzy przy
Koraszewskim starali się
wznowić Koraszewskiego
nowy placówka. 90
wystawiania za darmo
dodatkowo służby i ma-
terjału wpięset.

PStancet Alvarice uobine
 traw. Konstantinowicz, kiny
 ludziszisnie the most
 przyslowie' so niepod-
 lepszisnie' polski
 polski'. Byt atakow
 polski' to uobine wog-
 borys iobwaricawia-
 to upowiad polskie
 przyslowie' uobine po to co
 majesz w polski' so
 'ko ta polski' w Babin-
 nie.

klasztorn braci miłosiernych, gdzie też umarł 12 października r. 1914.
Zwłoki ks. Kulki⁸⁰ powinny być na Górnym Śląsku, do Chrzumczyc,
gdzie najdlużej 28 lat pracował, sprowadzone. Tu powinien on spo-
czywać pomiędzy swoimi ~~ziomkami~~ ^{ziomkami}, dla których żył i pracował, tu
powinien się też jakiś pomnik ~~znajdować~~ ^{znajdować}, któryby późniejszym po-
koleniom przypominał ~~zasługi~~ ^{zasługi} tego przyjaciela ludu górnośląskiego.

Lstangi'



Wzrost

XVII

Ks. NORBERT BACZEK.



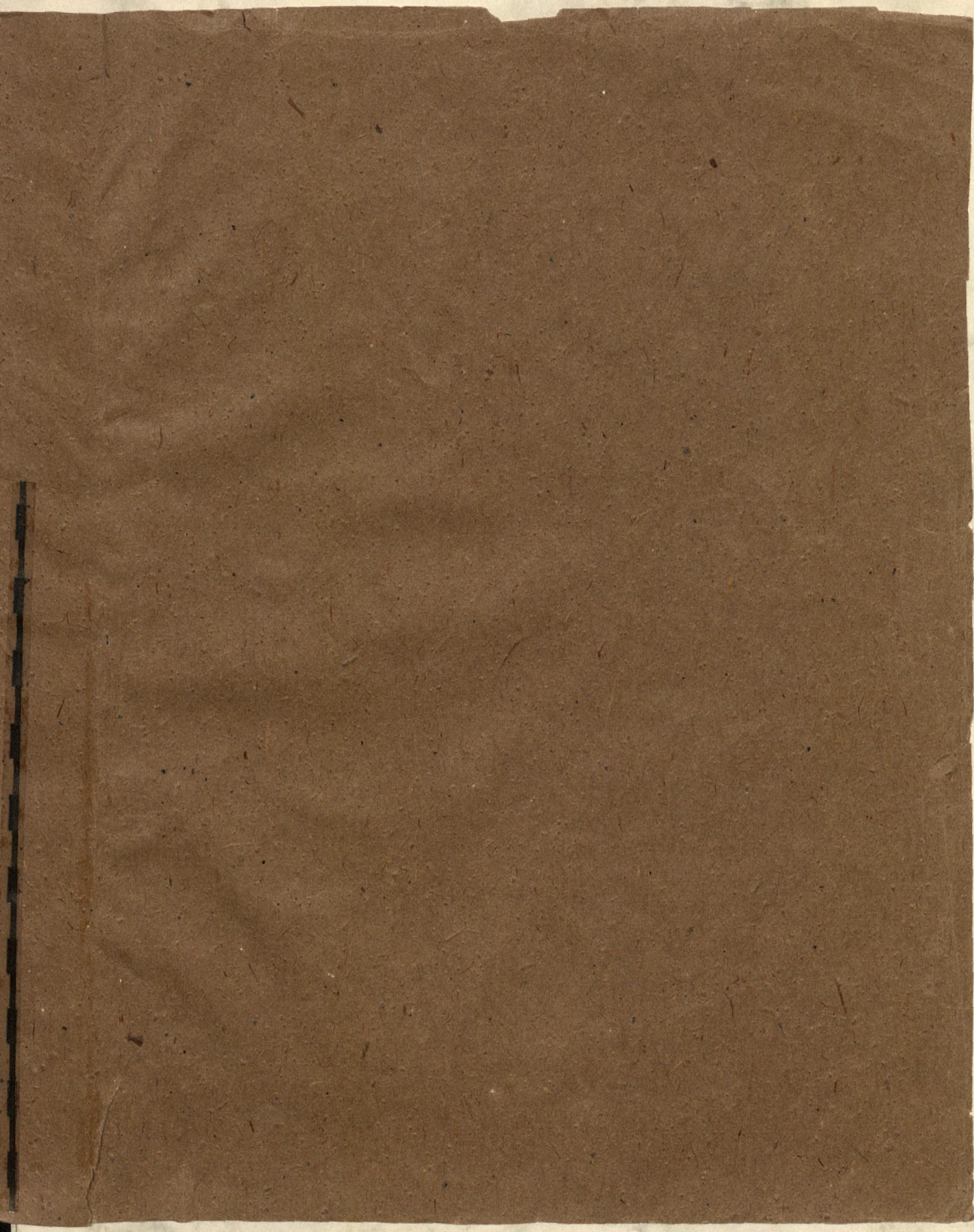
Ksiądz Baczek był mecenasem sprawy kościoła, bo siedział trzy lata w więzieniu za przeciwną i wydanie napisał w obronie katolickiej przez Boiandena książki „ry Bog żył”. Nie zamierzał to opisać tak bardzo jego religijne oddałości, jak raczej jego pracę narodową, choć jedna z drugimi bardzo się łączy. Jako Polak był przebiegłym w losach z największych miast górnośląskich, tylko był Polakiem, ale też, jako Polak postępował i wiele dobrego ludu polskiego zdziałał.

Norbert Baczek narodził się dnia 6 czerwca roku 1837 w Chwałowie pod Bytomiem jako syn urzędnika-konsumowanego Jentego Baczka i żony jego Hanki z Łukaszewek. Kiedy Norbertowi Basku zapadła „zła choroba” stracił wspaniałą głodową, matkę i dwie siostry, tak iż pozostało tylko jedno dziecko. Chłopiec już od młodych lat okazywał zamiłowanie do nauki, tak iż nikomu we wsi nie było to dziwnym, a więc oddał go w trzynastym roku życia jednemu nauczycielowi w Bytomiu do podurzenia go w łacińskim i niemieckim języku, a później do gimnazjum w Gliwicach, gdzie w r. 1853 zdał egzamin dojrzałości. Nastąpiły cztery lata studiów akademickich we śląskiej, które na rozwój umysłu i charakteru młodzieńca wywarły niezawodniejszy wpływ. Jako członek „Towarzystwa literatowskiego” uczył się obok popularnych języków słowiańskich, rzymskiego i łaciny. Nabył szeregowe według zasady.

Jak przynależał do nauki, rozumu, rozwoju.

Podziwiał się i zafascynował sercem i zabił.

doskonała zmiana, która polskiego otworzyła mu „wartości” literatury, w której się rozkochał i sprawił, że sam z



R 103II